Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 198. Sosnowiec, wtorek 30 lipca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92 telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Skandal na zjeździe w Poznaniu

powodem rozłamu wśród hallerczyków.

WARSZAWA, 29. 7. (wł.) W związku ze skandalem, jakim miał miejsce na zjeździe hallerczyków w Poznaniu, na którym, jak wiado mo, prezydjum zjazdu odmówiło zezwolenia na wysłanie depesz hołdowniczych do p. prezydenta i mar. Piłsudskiego, spodziewany jest rozłam wśród hallerczyków.

Grupa hallerczyków, której skonfiskowano wniosek, nie miała słów potępienia dla działalności prezydjum — dowodem tego oburzenia było postanowienie wysłania depesz hołdowniczych z pominięciem prezydjum.

Depesze takie wysłano bezpośrednio po akademji.

Tekst depesz jest następujący:

„Grupa hallerczyków, przybyła na ogólny nadzwyczajny zjazd, swołany z okazji uczczenia dziesięciolecia przybycia do Polski armji polskiej, organizowanej we Francji, a nie godząca się z tendencjami politycznemi, wyrażonemi przez prezydjum zjazdu, śle Ci, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej (Panie Pierwszy Marszałku Polski) powinne słowa czci i hołdu“.

Poza tem ta sama grupa manifestowała na zjeździe na rzecz połączenia się hallerczyków z innemi związkami b. obrońców ojczyzny, a zwłaszcza ze zw. legjonistów.

Zbuntowani więźniowie osaczeni między dwoma płonącemi gmachami.

NOWY JORK, 29.7. Olbrzymiego pożaru wznieconego przez zbuntowanych więźniów w Auburn nie zdołano jeszcze stłumić. Pożar wznieciła grupa więźniów, która zamierzała podczas zamieszania zbiec z więzienia,

Zbuntowani zniszczyli najpierw wszystkie urządzenia, służące do gaszenia pożaru, poczem zaatakowali dozorców więziennych, oblewając im twarze amoniakiem. Do buntu przyłączyli się wszyscy więźniowie w liczbie 1800 osób, w tem kilkaset kobiet.

Więźniowie opanowali arsenał więzienny, uzbroili się w karabiny i przypuścili szturm do głównej bramy.

Wezwana na pomoc policja poczęła buntowników ostrzeliwać z karabinów maszynowych. Buntownicy poczęli się wycofywać do rozmaitych części budynków więziennych, skąd nadal prażyli ogniem policję.

Przybyłe większe posiłki policyjne zdołały wypłoszyć buntowników z ich kryjówek i wpędzić wszystkich między dwa płonące budynki.

Więźniowie jeszcze się bronią, pozostaje im jednak do wyboru, albo się poddać, lub też upiec się żywcem w płomieniach.

Zwalczanie buntu utrudnia fakt, że z zapadnięciem nocy nastały wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych ciemności wewnątrz gmachów więziennych.

Podczas strzelaniny zginęło 3 więźniów, 11 jest rannych.

Czterech dozorców zginęło od kul zbuntowanych, kilku jest poważnie poparzonych na twarzy amoniakiem. 12 więźniów zdołało zbiec podczas zamieszania.

Istnieje obawa, że wielu ludzi poniosło śmierć w płonących budynkach.

Narazie, aczkolwiek spokoju nie zdołano jeszcze przywrócić, policja zdołała jednak opanować sytuację

Komisja międzyministerjalna zbada

przyczyny zatargu w przemyśle metalurgicznym w Zagłębiu

WARSZAWA, 29.7. (wł.) Dnia 7 sierpnia rozpocznie urzędowanie w Zagłębiu Dąbrowskiem specjalna komisja międzyministerjalna, wyznaczona dla zbadania podstaw zatargu, który powstał na tle ekonomicznem w przemyśle metalurgicznym.

Robotnicy wysunęli szereg żądań, domagających się poprawy bytu.

Przed wydaniem przez komisję opinji co do słuszności żądań robotników nie są przewidziane żadne wystąpienia ze strony robotników i żadne decyzje ze strony przedstawicieli przemysłu.

Sprawa rotm. Prądzyńskiego w sądzie najwyższym.

WARSZAWA 29. 7. (wł.) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w procesie rotm. Prądzyńskiego, oskarżonego o żądanie łapówki przy nabywaniu majątku Baranowo i skazanego w swoim czasie na 8 miesięcy więzienia.

Najwyższy sąd wojskowy uznał winę rotm. Prądzyńskiego za udowodnioną, jednak zmniejszył mu karę na 6 miesięcy.

Posłowie po wypoczynku

będą obradować.

WARSZAWA, 29. 7. (wł.) W końcu przyszłego tygodnia wraca do Warszawy prezes klubu BB. pułk. Sławek.

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się posiedzenie klubu BB. oraz wszystkich innych klubów sejmowych.

Ferje polityczne więc uważać należy za skończone.

PRZYPUSZCZALNA LISTA NOWEGO GABINETU FRAN.

PARYŻ, 29.7. „Paris Soir“ na zasadzie rozmów, które dotychczas przeprowadził Briand wysnuwa następującą listę nowego gabinetu:

Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych — Briand.

Sprawiedliwości — Tardieu albo Steeg.

Finanse — Sarraut albo Daladier.

Sprawy wewnętrzne — Tardieu albo Durand.

Ministerjum pracy — Loucheur.

Oświata — Herriot.

NAGI WISIELEC W LESIE.

PIOTRKÓW, 29.7. Wczoraj patrol policyjny przechodzący lasem pod Piotrkowem natknął się na wiszące na drzewie nagie zwłoki mężczyzny.

Zawiadomione o odkryciu władze śledcze ustaliły, że wisielcem jest Wawrzyniec Gajda, 80 letni starzec, chory od dłuższego czasu na suchoty.

Dokonał on sabomójstwa już przed kilkoma dniami — i widocznie jacyś nieznani złoczyńcy obrabowali wiszącego na drzewie trupa z ubrania.

Oficjalny program okrzyków sowieckich.

RYGA, 29.7. Prasa sowiecka ogłasza hasła, które mają występować, jako ideje demonstracyj komunistycznych w dniu 1 sierpnia. Oprócz zwykłych oszczerstw w stosunku do Polski i Rumunji, które jakoby przygotowywały się do napadu na Sowiety, zwracają uwagę, takie hasła, jak: „Rząd Mac Donalda jest wiernym lokajem imperjalizmu“, „Niech żyje rewolucja proletarjacka w Anglji“, „Precz z prowokatorami nowej wojny chińskiej i militaryzmem“, „Proletarjat sowiecki okaże wszelkie poparcie komunistom niemieckim w ich walce rewolucyjnej“, „Niech żyje rewolucja w Niemczech“.

Następnie hasła mówią o stosunkach w kolonjach państw europejskich. Stąd hasła: „Niech żyje walka rewolucyjna w Bombaju“.

Wreszcie idą hasła: „Precz z ligą narodów i burżuazyjnymi pacyfistami, gotującymi wojnę przeciw Sowietom“.

Poseł Davilla został odwołany.

WARSZAWA, 29. 7. (wł.) W dniu dzisiejszym przyjechał do Warszawy poseł Rumunji w Warszawie, p. Davilla, który w środę wręczy p. prezydentowi listy, odwołujące go z tego stanowiska. Na miejsce p. Davilli mianowany zostanie p. Gretziann.

Nie chcieli przewieść amunicji do Chin.

BERLIN, 29.7. „Rote Fahne“ donosi z Gdańska, że okręt niemiecki naładowany amunicją miał wyruszyć do Szanghaju, ale marynarze na skutek agitacji komunistycznej ogłosili strajk, uchwalając rezolucję przeciwko dostarczaniu amunicji wrogom Sowietów. Marynarzy zmieniono, poczem statek udał się do Szanghaju.

Pół miljona robotników strajkuje w Anglji

LONDYN, 29.7. Dziś rano wybuchł zapowiedziany w przemyśle włókienniczym okręgu Laucashire strajk robotników. Na 1800 fabryk 1500 stanęło.

Do strajku przystąpiło pół miljona robotników.

Swiętokradztwo w Wieruszowie.

Cały Wieruszów poruszony został zgrozą na wieść o dokonaniu w kościele miejscowym kradzieży wotów, w postaci złotych i srebrnych przedmiotów na obrazie św. Teresy. Między innemi wotami znajdował się złoty zegarek zaopatrzony w napis: „Ofjara WM. Plewińskich“. Skradzione wota przedstawiają wartość około 1000 złotych.

Przed nowym polskim lotem przez Atlantyk.

WARSZAWA, 29. 7. (wł.) Departament aeronautyki ministerjum spraw wojskowych zezwolił pilotom: Kowalczykowi i Kliszowi na odbycie lotu transatlantyckiego.

Produkcja węgla na Śląsku i w Zagłębiu, osiągnęła normę przedwojenną.

WARSZAWA, 29. 7. (wł.) Statystyka ministerjum przemysłu i handlu wykazuje, że produkcja węgla na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem w ciągu ostatniego półrocza osiągnęła wysokość produkcji przedwojennej.

Kryzys w przemyśle łódzkim maleje.

W przemyśle włókienniczym w okręgu łódzkim w ostatnich dniach dało się zauważyć lekkie odprężenie sytuacji.

Zaznaczyła się jednocześnie lekka poprawa, czego wyrazem jest powiększenie dni pracy w kilku fabrykach.

Zarząd fabryki Szajblera i Grohmana uruchomi przędzalnie i tkalnie zamiast na 3 na 5 dni w tygodniu.

Niezależnie od tego w ciągu bieżącego tygodnia zostaną uruchomione niektóre oddziały w t. zw. centrali, która wskutek zastoju została unieruchomiona.

Wskutek uruchomienia centrali znajdzie pracę około 150 robotników, którzy w ostatnich czasach byli zredukowani.

Zarząd fabryki Steinerta postanowił powiększyć dotychczasową produkcję, wskutek czego fabryka będzie czynna przez 5 dni w tygodniu.

Jak informują sfery przemysłowe, w ciągu sierpnia ma zostać uruchomionych cały szereg fabryk.

Wobec tych pomyślnych zapowiedzi, należy liczyć się z tem, że kryzys w przemyśle przędzalniczym częściowo zostanie niebawem zażegnany.

Poprawę w sytuacji sygnalizują również w Zgierzu, Ozorkowie, Rudzie Pabjanickiej, Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Pabjanicach itp., gdzie w ciągu bieżącego tygodnia fabryki zostaną częściowo uruchomione.

Wskutek uruchomienia tych fabryk, stan bezrobocia w Łodzi znacznie się zmniejszy, gdyż znajdzie w nich zatrudnienie kilka tysięcy robotników.

Fuzja Ch.D. z N.P.R —prawicą

Od dłuższego czasu w łonie chrześcijańskiej demokracji i narodowej partji robotniczej —prawicy, toczą się narady i pertraktacje celem połączenia obydwóch stronnictw w jedną całość. Od wypadków majowych bowiem, zarówno Ch. D., jak i N. P. R. — prawica szybko zmierzały do zupełnego upadku tracąc wpływy na terenach, na których dotąd bazowały swą działalność. W N.P.R. na domiar nastąpił stopniowo całkowity rozkład. W rezultacie przy ostatnich wyborach do sejmu, obydwa stronnictwa poniosły klęskę. By ratować resztki dawnej świetności, zdecydowano się wreszcie połączyć w jedną partję i znaleźć wspólną platformę ideową. Po długich rokowaniach w dn. 2 sierpnia, jak się dowiadujemy, ma nastąpić fuzja Ch. D. z N.P.R. — prawicą.

Napad na plebanję pod Kaliszem.

W dniu wczorajszym wojewódzka komenda policji w Łodzi została zaalarmowana śmiałem włamaniem, którego dokonali nieznani sprawcy na plebanji, we wsi Kościelnej, pow. kaliskiego.

W nocy, gdy domownicy byli pogrążeni we śnie, do mieszkania ks. proboszcza Zabłockiego za pomocą podrobionych kluczy wtargnęło kilku nieznanych rabusiów, którzy dokonali kradzieży różnych przedmiotów i biżuterji wartości kilkudziesięciu tysięcy zł.

Powiadomiona o włamaniu policja, wszczęła energiczne dochodzenie.

Aresztowanie 43-ch komunistów w Swiętochłowicach

Komuniści śląscy, posłuszni rozkazowi czerwonej międzynarodówki, rozpoczęli już w związku ze zbliżającym się 1-szym sierpnia, antypaństwowe demonstracje, które miały być jednocześnie rewją ich sił.

Przygotowania komunistów do antypaństwowych wystąpień nie uszły uwagi policji, która w sobotę po południu zlikwidowała ich akcję wywrotową w Świętochłowicach.

O godz. 17-ej ze wszech stron zaczęły napływać na tamtejsze targowisko nieliczne grupki komunistów. Kiedy już zebrali się tam wszyscy (a było ich 43), celem urządzenia wiecu demonstracyjnego, — policja otoczyła komunistów ciasnem kołem i wszystkich bez wyjątku osadziła w areszcie.

BURZA W AZJI.

Na Syberji i na Dalekim Wschodzie nikt o pokoju nie myśli.

Z wiadomości radjowych, któ re nadchodzą z Moskwy, wynika, że w związku z konfliktem rosyjsko - chińskim na Syberji rozpoczął się nowy okres czerwonego teroru. Wojna sowietów z Chinami nie wybuchła wprawdzie, ale już są krwawe ofiary konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W kilku miejscowościach rozstrzelano z rozkazu okręgowej administracji politycznej „białogwardzistów“, którzy rzekomo przekroczyli granicę mandżursko - rosyjską. Radjo moskiewskie donosi, że białogwardziści byli uzbrojeni i mieli do dyspozycji prócz rewolwerów również granaty ręczne. Według oficjalnego komunikatu charabowskiego oddziału GPU, „wyjaśniono, że białogwardziści korzystali z bezpośredniego poparcia władz chińskich i utrzymywali kontakt ze sztabem armji chińskiej w Mukdenie“. Białogwardziści ci przytrzymani zostali w rejonie Zabajkalskim i w rejonie Amurskim. Większość białych partyzantów rekrutuje się z pośród byłych oficerów armji Kołczaka, którzy brali czynny udział już w niejednej akcji przeciwsowieckiej. Niektórzy z aresztowanych i następnie rozstrzelanych białogwardzistów byli członkami kontrrewolucyjnej organizacji pułkownika Nazarowa, który przyjechał w swoim czasie z Paryża do Charbina specjalnie w celu zorganizowania akcji partyzanckiej przeciw sowietom.

Nie bacząc na to, iż tendencja w kierunku polubownego załagodzenia zatargu na Dalekim Wschodzie z dnia na dzień zyskuje na swej intensywności, propaganda wojenna w Rosji sowieckiej prowadzona jest w dalszym ciągu. Z wielką energją prowadzona jest zwłaszcza akcja zbiórkowa na rzecz rozbudowy floty powietrznej. Działaczy i obywatelI rosyjskiej ogarnęła jakaś specyficzna „gorączka samolotowa“. Z licznych miast rosyjskich nadchodzą do Moskwy wiadomości o zbiórce pieniędzy na budowę aeroplanu. Odpowiedź grabicielom. Komitet włościańsk. towarzystw wzajemnej pomocy na Białorusi postanowił własnym kosztem wybudować aeroplan „Włościańska pomoc wzajemna“. Funkcjonarjusze oddziału G. P. U. w Władywostoku zbierają fundusze na budowę całej eskadry lotniczej „imienia Dzierżyńskiego“. Na Kaukazie zbierane są pieniądze na budowę samolotu „Bezbożnik“.

„Gorączka samolotowa“ cechować będzie tegoroczny „czerwony dzień“, który odbyć się ma w Rosji dnia 1 sierpnia. W dniu tym na wszystkich wiecach prowadzona będzie ożywiona agitacja na rzecz organizowania zbiórek na cele sowieckiej floty powietrznej, a robotnicy niektórych fabryk zapowiedzieli już teraz, że poświęcą połowę swego dziennego zarobku na cele budowy eskadry lotniczej „Imienia 1 sierpnia“. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że dzień 1 sierpnia przez bolszewików nazywany jest zazwyczaj „międzynarodowym dniem antywojennym“.

Wiece protestacyjne przeciwko zajęciu linji kolejowej wschodnio - chińskiej przez chińczyków odbywają się w dalszym ciągu w rozmaitych miastach sowieckich. Z Irkucka donoszą o interesującym zajściu. Odbywał się tam przed gmachem konsulatu chińskiego wielki wiec przeciwchiński. Demonstranci w pewnej chwili postanowili wysłać do konsula delegację, wobec której konsul wyjaśnić miał powody, dla których dokonany został w Mandżurji „bandycki napad na robotników sowieckich“. Delegacja została wybrana, kiedy jednak przybyła do konsulatu, konsul nie udzielił jej audjencji, oświadczając: „Mogę rozmawiać tylko z osobami, — z masami natomiast nie pragnę wdawać się w rozmowę“.

Moskiewskie „Izwiestja“ stwierdzają, iż ta odpowiedź konsula wywołała wśród demonstrantów niebywałe oburzenie.

Na Syberji i na sowieckim Dalekim Wschodzie sytuacja naogół w dalszym ciągu jest naprężona, a o pokojowem zlikwidowaniu konfliktu rosyjsko - chińskie go nikt, — jak się zdaje, narazie tam nie myśli.

Harriman a rząd.

W organie par excellence prorządowym — w „Ziemi Lubelskiej“ zamieszczony został artykuł, który poniżej zamieszczamy w całości.

Rola rządu pomajowego nie jest do pozazdroszczenia. Przewrót majowy błyskawicą oślepił najszersze masy społeczeństwa, na krótko jednak, by w następstwie stać się źródłem niepopularności rządu wśród mas, zawiedzionych w swoich demagogicznych zakusach. Drugiem źródłem niepopularności jest stosunek rządu do sejmu, który racjonalnie, czy nie, prawnie jednak uważa się za przedstawicielstwo całego społeczeństwa.

Dekret prasowy, zamykający usta demagogom i nieuczciwym politykom, w większości wypadków zupełnie słusznie, dla dużej ilości nieuświadomionych stał się trzeciem źródłem niepopularności rządu. Rozbijanie partyjnictwa, ze wszech miar szkodliwego dla państwa, jest jeszcze jednem źródłem tej niepopularności, oczywiście w oczach ludzi, dla których przynależność partyjna stanowi alfę i omegę bytu i działalności życia politycznego.ł

Nieproporcjonalnie duża w stosunku do lat przedmajowych rozbudowa ustawodawstwa pracy,która przez ostatnie trzy lata poczyniła kolosalne postępy, jest pracą bez rozgłosu, pracą cichą, która, dzięki właśnie brakowi reklamy, przechodzi dla mas bez wrażenie. Trudności gospodarce całego świata w dzisiejszych stosunkach międzypństwoszych stosunkach międzypaństwowa winą za to masy skłonne są obciążać rząd. Wszystko to czyni rząd ten niepopularnym.

Rząd jednak z całą konsekwencją bierze na siebie całą odpowiedzialność za losy kraju. To właśnie trudne stanowisko rządu, który jednak rąk nie opuszcza, czyni go drogim dla tych grup, dla których frazes ma rzeczywistą wartość, t. j. słów pisanych na wodzie. Jestem niezachwianym zwolennikiem rządu, cenię go za tę odpowiedzialność, którą przyjmuje na siebie niezależnie od konjunktur. cenię go za ofiarę jaką czyni z siebe dla dobra ojczyzny, wiedząc, że owoce swej pracy nie on, lecz pokolenia przyszłe zbierać będą. To też słowa krytyki, jakie w tej chwili wypowiem podyktowane są właśnie obawą, by aureola bohaterstwa obecnego rządu nie zbladła.

Jak grom z jasnego nieba, spada na społeczeństwo projekt koncernu Harrimana. Skutki gospodarcze a może i polityczne projektu w oświetleniu wszystkich obozów są dla Polski tak groźne, a argumenty przeciw tak przekonywujące, że ostrzeżenie skierowane pod adresem rządu ze sfer jemu przychylnych staje się koniecznością.

Nie roztrząsam samego projektu Sfery gospodarcze i ekonomiczne kraju z izbami przemysłowo-handlowemi na czele już to zrobiły, Mnie chodzi o co innego. Umowa z Harrimanem daje doraźne korzyści przedewszystkiem ambicji rządowej być może przez zmniejszenie bezrobocia, ale klęska dla kraju w przyszłości nie może ujść uwagi najsłabiej nawet uświadomionego ekonomisty, czy polityka.

Tu tkwi sedno niniejszego artykułu. Rząd w oczach swoich zwolenników był dotąd ofiarą na ołtarzu ojczyzny, projekt Harrimana czyni ofiarę z ojczyzny na ołtarzu rządowym. Dotąd historja pracowała dla doceniania roli obecnego rządu. Tylko obawa przed zmianą stanowiska historji wywołuje powyższy krytycznym. W moim najgłębszem przekonaniu projekt Harrimana w obecnej formie jest nie do przyjęcia.

Fr. Matuszewski.

Fundusz emerytalny pracowników komunalnych

4 proc. od poborów płacą pracownicy, 6 proc. gminy

Wzorowy statut emerytalny dla pracowników komunalnych, który rozesłało M. S. W. do województw, ustala jako podstawę wymiaru emerytury całkowite uposażenie wraz ze świadczeniami. Wyłączone są dodatki reprezentacyjne i samorządowe.

Pracownicy płacą 4 proc. od swych poborów, gminy zaś 6 proc. od tych poborów i z tego tworzy się fundusz emerytalny. O ile fundusz taki już zgromadzono w odpowiedniej wysokości, stawki te mogą być obniżone na zasadzie uchwały gminy.

Do wysługi lat zalicza się czas czynnej służby w wojsku polskiem (w czasie wojny — podwójnie), pobytu w niewoli, czas służby państwowej, a również i prywatnej, o ile za dany okres wpłacono gminie składki w odpowiedniej wysokości.

Nie wlicza się do wysługi lat czasu służby przed 18 rokiem życia, odliczeń dyscyplinarnych i urlopów bezpłatnych. Co do tych ostatnich wyjątek stanowią urlopy radzieckie i poselskie, o ile jednak urlopowani wpłacili za ten czas całkowite składki.

Poszczególne gminy mają prawo jeszcze już odrzucić ten statut najdalej do 15 października. O ile nie przyjmą, pracownicy ich ubezpieczeni będą w powszechnym zakładzie ubezpieczeń.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Lipiec 30 Wtorek	Dziś: Augustyna Jutro: Ignacego Wschód słońca 3.50 Zachód „ 19.30

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 30 lipca.

11.6. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiadomości z P. W. K.
13.00. Kom. meteor.; kom. przygod.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Chwilka lotnicza“.
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego.
17.25. Odczyt z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne“ p. t. „O państwowej odznace sportowej i wielobojach“.
17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.00. Koncert solistów.
19.00. Rozmaitości.
19.50. Transm. z opery poznańskiej. Opera „Tosca“ Puccini'ego.
W przerwie kom. Teatrów Miejsk.-
Po transm. kom.: meteor., sport., polic., nadpr., oraz kom. P. A. T.

KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śląskiego.
16.30. Transm. z Warsz.
17.00. Muzyka płyt gramof.
17.25. Transm. z Krak.: „Wykład radjotechniczny“.
17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Odczyt p. t. „Współczesny Kraków literacki“.
19.50. Transm. opery z Poznania.
Po operze kom. z Warsz.
Wtorek, 30 lipca.

Ogólna.

VI marsz „szlakiem kadrówki“.

(Komunikat biura prasowego w Warszawie.)

W bieżącym roku w dniach 6 8 sierpnia odbędzie się podobnie jak w latach ubiegłych VI marsz »szlakiem kadrówki« na dystansie 122 klm. Kraków—Kielce, podzielonym na trzy dzienne etapy o przeciętnej długości 40 klm.

Dotychczas w pierwszym terminie zgłosiły swój udział następujące drużyny, składające się każda z 15 zawodników w pełnym umundurowaniu i bronią:

Kategorja drużyn wojskowych: 80 p. p., 74 p. p., 19 p. p., 1 baon sanit., 40 p. p., 22 p. p., baon manewrowy, 4 p. p., 33 p. p., 42 p. p, 21 p. p., 30 p. p., 56 p. p.

Kategorja drużyn strzeleckich: Równe, Hrubieszów, Suchedniów, Jędrzejów, Kielce, Mława, Włoszczowa, Piotrków, Sosnowiec, Łódź powiat, Ostrzeszów, Tustanowice, Tarnów, Radom, Łódź miasto, Orlęta-Kraków, Lublin, Katowice, Żółkiew, Nowy Sącz II, Zagożdżon I, Zagożdżon II, Poznań II, Koło, Krotoszyn, Tomaszów Lubelski, Sanok.

Kategorja innych drużyń p. w: związek młodzieży ludowej, (Lwów), związek młodzieży ludowej Kielce, KPW.-Katowice, KPW.-Kowel, KPW Radomstraż ogniowa-Rejów, straż graniczna- (szkoła Góra Kalwarja), straż graniczna-Poznań, PW. Płońsk, stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych (Kozienice).

Marsz kobiecy, który miał się odbyć w ramach VI marszu »szlakiem kadrówki« na dystansie 28 klm. (Miąsowa-Kielce) z powodu małej liczby zgłoszeń w br. nie odbędzie się.

Najstarszym drużynowym z pośród drużyn biorących udział w marszu okazał się dowódca drużyny związku strzeleckiego z Kielc Picek Józef, liczący 41 lat.

Pierwsze szklane drogi w Polsce.

Próbne odcinki nowych dróg w woj. kieleckiem.

W poszukiwaniu sposobów potanienia budowy dróg i przystosowania ich do wzrastającego ruchu samochodowego, inżynierowie drogowi zwrócili się do pogardzanego dotąd materjału, jakim jest pospolity u nas, zwykły miękki wapień.

Okazało się, iż szosa, ubita z takiego właśnie tłuczonego wapienia z dodaniem szkła wodnego, tworzy znakomitą, gładką i nadzwyczaj trwałą jezdnię. Koszt budowy takiej drogi jest stosunkowo niewielki.

Pierwsze próby budowy szklanych dróg poczyniono w 1924 r. w Szwajcarji, skąd wynalazek przedostał się do Francji. W chwili obecnej Francja posiada już kilka tysięcy kilometrów takich szos, i ilość ich wzrasta z dnia na dzień.

Nasze ministerjum robót publicznych, chcąc zapoznać się z budową szklanych dróg, wysłało niedawno na studja do Francji specjalnego delegata, który po powrocie przeprowadził próby w woj. kieleckiem, budując 4 odcinki po jednym kilometrze nowej jezdni ze szkła.

Próby wypadły znakomicie. Do budowy użyto miejscowych wapieni oraz szkła wodnego krajowego wyrobu. Jezdnia ze szkła wodnego tworzy gładką, nieśliską, jednolitą powierzchnię. Hacele podków i obręcze kół nie zostawiają na niej żadnych śladów.

Ze względu na obfitość w Polsce wapienia, nieprzydatnego przeważnie do żadnych innych celów i z powodu niewysokich kosztów budowy takich dróg, niższych znacznie od asfaltów i jezdni betonowych, wynalazek ten może mieć olbrzymie znaczenie dla rozwoju komunikacji w Polsce.

Próbne odcinki nowych dróg, zastosowane poraz pierwszy w Polsce znajdują się na drodze z Olkusza do Sławkowa w pow. olkuskim i na drodze od Wojkowic Kościelnych do granicy pow. zawierckiego w pow. będzińskim. Powiat zawiercki w najbliższej przyszłości przystępuje do budowy drogi szklanej od granicy pow. będzińskiego do Siewierza.

W tym celu ułożone już są potrzebne materjały i kamień. Województwo kieleckie jest więc pierwszym województwem w Polsce, które najnowsze zdobycze w dziedzinie budowy dróg zastosowało u siebie.

Gdzie się podziała moja córka?

List zrozpaczonego ojca do „Expresu Zagłębia“.

Córka moja Stanisława, urodzona Kasprzyk wyszła w roku 1923 za mąż, za Wacława Stankiewicza vel Szostoka i wyjechała z nim na emigrację do Francji. On obecnie znajduje się w Zagłębiu, od dłuższego czasu, a na moje zapytanie, gdzie się znajduje moja córka, a jego żona, oświadczył mi, że ją porwano, więc ze swej strony obawiam się, aby jej nie porwali handlarze żywym towarem.

Wobec powyższego, proszą Sz Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego listu oraz proszę o przedrukowanie inne dzienniki, celem odszukania mojej córki Stankiewiczowej vel Szostok.

Również proszę wszystkich robotników, którzy byli we Francji i widzieli moją córkę o podanie mi wiadomości o niej.

Tomasz Kasprzyk.

Gródków, d. 27 7 29 r.

Zawody okręgowe straży ogniowych w Zawierciu.

W ub. niedzielę odbyły się doroczne zawody i zjazd okręgowy straży ogniowych z powiatu zawierckiego.

Naczelnikiem zjazdu był p. Szymański (straż szklarska). Na zjazd przybyło 14 straży z orkiestrami i sztandarami.

Po przyjęciu raportu przez prezesa okręgu, dyr. Erbego, p. starosta Kowalski, jako prezes honorowy straży dokonał w asyście oficerów straży i przedstawicieli wojska, miasta i społeczeństwa przeglądu dziarskich drużyn strażackich. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, p. starosta Kowalski udekorował medalem strażackim prezesa okręgu dyr. Erbego oraz jednego ze strażaków za wysługę lat:

Przedpołudniowe uroczystości zakończyła defilada, którą przyjął p. starosta i ppłk. Werner, komendant P. K. U.

Po południu odbyły się zawody zespołów strażackich, w których wzięło udział 10 straży.

W skład sądu konkursowego wchodzili: przewodniczący, p. Jan Jarno Olkusza, sekretarz, instruktor N. Kałkowski, członkowie: nacz. Serednicki z Częstochowy, St. Tym ze Zwierzyńca i W Kaliszek z Dąbrowy.

Po zakończeniu zawodów przemówił do zebranych strażaków inspektor okręgowy, p. Drzewiecki, poczem prezes, dyr. Erbe rozdał nagrody tym strażom, które w zawodach rejonowych osiągnęły pierwsze miejsca.

Wyniki zawodów okręgowych ogłoszone będą zgodnie z regulaminem przez związek wojewódzki.

Palma pierwszeństwa przypadnie prawdopodobnie mocno zorganizowanej straży z Winowna i straży z Żelisławic.

Z Kielc.

(k) **Podziękowanie.** Oddział wojewódzki polskiego towarzystwa emigracyjnego w Kielcach składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy na skutek odezwy towarzystwa pospieszyli złożyć książki dla polaków, przebywających na obczyźnie.

Ofiarodawcami książek są następujące osoby i instytucje: uczniowie gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Kielcach 215 książek, uczniowie gimnazjum im. Romualda Traugutta w Częstochowie 129 ks, P. Zbigniew Kostuch w Kielcach 114, drukarnia W.P. Nagłowskiego w Częstochowie 60, P. Kazimierz Kalinowski w Kielcach 46, uczniowie gimnazjum im Staszica w Sosnowcu 22 książki, P. Ireneusz Gałęzowski w Kielcach 17, P. Zygmunt Koziura w Kielcach 11, uczennice gimnazjum P. Wolmanowej w Kielcach 10, P. Dukalska w Kielcach 8, P. Józef Mazur w Kielcach 8, P. Jan Bezak w Kielcach 3, P Ludwik Łyszczarz w Kielcach 2 książki.

Nadesłane książki zostają po skompletowaniu ich w odpowiednie biblioteczki, rozsyłane do najbardziej zagrożonych wynarodowieniem ośrodków polskich na obczyźnie.

Dalsze ofiary, w postaci książek dla emigrantów przyjmuje biuro t-wa, Kielce, ul. Żelazna 13.

(k) **Ceny mięsa wieprzowego.** Komisja cennikowa przy magistracie ustaliła nowe ceny: słoniny — 3 zł. 70 gr., schabu — 3 zł. 40 gr., mięsa wieprzowego z dokładką 3 zł. 20 gr. i kiełbasy 4 zł. 20 gr.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 29 lipca br.

(k) **Nowy zarząd stowarzyszenia kupców.** W ubiegłym tygodniu dokonane zostały wybory nowych władz stowarzyszenia kupców w Kielcach, które ukonstytuowały się następująco: Lucjan Kotowski — prezes, Włodzimierz Święcki — wiceprezes, Jan Gabrysiewicz — gospodarz, Zygmunt Spiechowicz — skarbnik, Roman Majewski — sekretarz, oraz dwuch członków pp.: dyr. Krzakowski i Jopowicz.

(k) **Otwarcie ambulatorium w Suchedniowie.** Przed kilku dniami zostało dokonane otwarcie wykończonego już zupełnie budynku oddziału kieleckiej kasy chorych w Suchedniowie.

Budynek ten, nabyty przez zarząd kasy w roku 1927, został całkowicie przerobiony i przystosowany do najnowszych wymogów lecznictwa.

Ma dwa gabinety: ogólny i ginekologiczny, jeden gabinet dentystyczny, aptekę oraz lokal na biuro. Wykończenie solidne i estetyczne.

W ubiegłym tygodniu, zarząd kasy oraz członkowie komisji rewizyjnej w obecności wojewódzkiego lekarza dr. Ostromęckiego dokonali lustracji budynku.

(k) **Złodziej i fałszerz przekazów.** Na posterunku p. p. w Morawicy wójt gminy Morawica, pow. kieleckiego Sękowski Paweł, zameldował, że w tymże dniu stwierdzono w biurze urzędu gminnego kradzież recepisów pocztowych na sumę 300 zł. i że jakiś mężczyzna usiłował podjąć na poczcie w Kielcach powyższą sumę za sfałszowanym podpisem wójta Sękowskiego.

Podczas gdy urzędniczka na poczcie zaczęła sprawdzać tożsamość osoby i wyraziła swe podejrzenie co do autentyczności podpisu — nieznajomy zbiegł. Jednocześnie wójt Sękowski zameldował, że w czerwcu b. r. miał miejsce już wypadek podjęcia z poczty w Kielcach 105 zł. za sfałszowanym podpisem jego.

(k) **Straszne skutki uderzenia pioruna.** We wsi Korzeń, gm. Białobrzegi, pow. radomskiego, wskutek uderzenia pioruna został zabity Franciszek Marszałek, lat 34, przyczem spaliły się następujące zabudowania i inwentarz żywy: Adama Marszałka: stodoła, obora i piwnica, oraz jedna jałówka, wart. 3450 zł. Jana Gumowskiego — stodoła, przybudówka, dwie krowy, koń i jałówka, wart. 3000 zł. i Józefa Traczyka — stodola, obora i stajnia, oraz sprzęty rolnicze, wart. 30.000 zł. Wszystkie budynki były kryte słomą.

(k) **Smiertelny upadek z wozu.** 5 letni Leonard Kwiecień, syn Jana zam. we wsi Brzustowa, gm. Ćmielów, pow. opatowskiego, jadąc na wozie załadowanym wysoko gliną spadł z tegoż i po upływie 4-ch godzin zmarł.

(k) **Utonięcie.** Około Rejowa, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego, podczas kąpieli w Kamionce natrafił na głębię i utonął mieszkaniec wsi Rejów, pow. kieleckiego, Garbacz Stanisław, lat 9.

— We wsi Mójcza, gm. Dyminy, pow. kieleckiego, pozostawiona bez opieki 5 letnia Leokadja Cieślak, córka młynarza, wpadła do rzeki Lubrzanki i utonęła.

— W stawie majątku Krzczonowice, gm. Ćmielów, pow. opatowskiego utonął podczas kąpieli Władysław Kalita, lat 25.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd oddziału polskiego czerwonego krzyża** na pow. będziński w związku z zakończeniem „wielkiego tygodnia P. C. K.“ uprzejmie prosi instytucje i osoby którym posłano listy ofiar, by zechcieli łaskawie sumy zebrane wpłacić do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Będzinie lub do biura P. C. K. Sosnowiec Kościelna 6.

Listy ofiar prosimy załączać wraz z gotówką.

(s) **Roboty uliczne obok dworca.** Prace brukarskie przy ul. 3 maja, obok dworca kolejowego postępują naprzód.

Wał parowy ugniata kamień, na którym dopiero układana będzie kostka, której zwały leżą już na chodnikach.

W najbliższych więc tygodniach wygląd zaniedbanego placu przed dworcem zmieni się zasadniczo i nabierze charakteru bardziej reprezentacyjnego, godnego stolicy Zagłębia.

(s) **Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Zarząd obwodowy f. b. w Sosnowcu zawiadamia, że wypłata zapomóg za lipiec b. r. z państwowej akcji pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym odbędzie się według następującej kolejności:

1) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie wydzielonych miast: Sosnowca, Będzina Dąbrowy, oraz powiatu będzińskiego, uprawnionych do pobierania zapomogi, wypłata odbędzie się w lokalu wydziału powiatowego w Będzinie w dniu 1 sierpnia o godzinie 12-tej.

2) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie miasta Zawiercia i powiatu zawieckiego wypłata odbędzie się w wydziale powiatowym w Zawierciu w dniu 1 sierpnia o godz. 12 tej.

3) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu olkuskiego, wypłata odbędzie się dnia 1 — 5 sierpnia w punktach płatniczych.

Zapomoga została przyznana tym z pośród bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy złożyli podania i odpowiadają warunkom zarządzenia ministra pracy o ile samotni nie wyczerpali 9 okresów, żonaci bezdzietni 15 okresów, żonaci dzietni 24 okresy.

(s) **Zebranie L. O. P. P.** Zarząd komitetu miejskiego ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Sosnowcu w dniu 31 bm. zwołał doroczne walne zgromadzenie członków L. O. P. i P. komitetu miejskiego w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdanie za rządu za rok 1928: kasowe i z działalności, sprawozdanie komisji rewizyjnej, budżet na rok 1929, program pracy na rok 1929, wybory uzupełniające na miejsce ustępujących 3 członków zarządu, wolne wnioski.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu biura L. O. P. i P. przy ul. Deblińskiej 11 (parter wejście od frontu).

Echa skargi p. Szajera.

Na mocy ustawy prasowej...

Do
Redakcji „Expresu Zagłębia"
w Sosnowcu.

Na mocy rozporządzenia o prawie prasowem, proszę o umieszczenie poniżej podanego sprostowania w sprawie postawionych mi zarzutów w „Expresie Zagłębia" z dn. 24. i 25. VII. 1929 r. w artykule „Afera piekarniana".

1) Nieprawdą jest jakobym wykorzystując nieświadomość Szajera wymusił od niego 430 zł.

2) Nieprawdą jest jż przedstawiałem się Szajerowi jako członek komisji ponieważ w takiej nie byłem i Szajer dobrze o tem wiedział, na dowód czego pytał jednego z kolegów „kiedy komisja będzie u niego".

3) Nieprawdą jest, iż jestem usunięty z Magistratu.

Prawdą jest natomiast, iż jestem zawieszony w czynnościach służbowych do czasu śledztwa.

Sprawa powyższa jest u p. sędziego śledczego, który ujawni, kto jest winnym w tej sprawie. Co zobowiązuje kolegę drugiego względem Szajera niewiem i wedzieć nie chcę.

Szanowną Redakcję proszę o umieszczenie tego na widocznem miejscu.

Bohdan Grabiański.

Do
Redakcji „Expresu Zagłębia"
w Sosnowcu.

Na zasadzie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem i powołując się na artykuły p. n. „Pomysłowy kawał trzech urzędników magistratu w Sosnowcu" oraz „Echa afery 3 urzędników magistratu" zawarte w numerach 194 i 195 Szan. Pisma, proszę o zamieszczenie w tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania:

1) Do piekarza Szajera przyszedłem w czasie Kongresu eucharystycznego w Sosnowcu w całkiem innej sprawie, nie mającej nic wspólnego z zamknięciem jego piekarni, które miało miejsce parę miesięcy przedtem.

2) Rozmowę o zamknięciu piekarni i o spowodowanem tem złem położeniu majątkowem rozpoczęła żona Szajera, której oświadczyłem, że zamknięcie to nastąpiło wcale nie z mojej przyczyny, że sam nic jej na to poradzić nie mogę, ale że zaznajomię ją z p. Dzidowskim, który być może będzie jej mógł poradzić, do kogo i jakim trybem należy się zwrócić.

3) Na skierowaniu Szajerów do wspomnianego p. Dzidowskiego skończyła się moja rola w tej sprawie. W szczególności nic nie wiedziałem o tem, co p. Dzidowski poradził im, czy i dokąd i w czyjem towarzystwie się udawali i czy Szajerowie komukolwiek dawali pieniądze.

4) Po pewnym czasie Szajerowie zawiadomili mnie, że kroki ich nie odniosły skutku, że ponadto stracili pieniądze, które jakoby dali niejakiemu p. Grabiańskiemu, mnie zupełnie nieznanemu. Na prośbę ich odnalazłem owego pana, który przyznał, że otrzymał jakieś pieniądze od Szajerów i przyrzekł im je zwrócić.

5) Powyższe kroki uczyniłem dla Szajerów na ich prośbę i zupełnie bezinteresownie.

Z poważaniem
J. REGIELI.

Sosnowiec, ul. Miła nr. 2.

(s) **Wycieczka związku restauratorów na P. W. K. i nad morze.** Zarząd związku restauratorów Zagłębia Węglowego urządza w dniu 23 sierpnia br. 7 dniową wycieczkę dla swych członków na P. W. K. i nad polskie morze.

Ostateczny termin zgłoszeń przesunięty został do dnia 1 sierpnia. Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela prezes związku, p. Kryłoszański, bufet II klasy na dworcu.

(s) **Nie zaśmiecać chodników.** Policja sosnowiecka wyposażona została w mandaty karne, któremi dorażnie obdarzać będzie wszystkich, zaśmiecających chodniki i jezdnie.

Dostateczna liczba koszów na śmiecie, rozwieszona w różnych punktach miasta zapobiec ma dotychczasowemu zaśmiecaniu ulic. Strzeżmy się więc wyrzucania śmieci na ulicę, bo kosztować to będzie złotówkę, którą z nas ściągnie nieubłagany i dbały o czystość uliczną posterunkowy.

Właściciele domów winni również zwrócić baczniejszą uwagę na stan sanitarny domów i podwórek, gdyż policja i tutaj sporządza mnóstwo protokułów za niechlujstwo i brudy.

Z Będzina.

Wyprawa po skarby do kapliczki cmentarnej w Będzinie.

Onegdaj rano, kiedy grabarz przyszedł na stary cmentarz w Będzinie, zauważył, że drzwi do znajdującej się tam kapliczki św. Tomasza są otwarte, a wszedłszy dalej spostrzegł ślady gospodarki jakichś świętokradców.

W podziemiach kapliczki według krążących plotek znajdować się ma korytarz, przez który można się dostać do istniejących niegdyś pałaców króla Kazimierza.

W pałacach tych ma być ukryte złoto i drogocenne kamienie. Jest więc przypuszczenie, że nieznani sprawcy mieli zamiar dostać się tą drogą do ukrytych skarbów, lecz zostali spłoszeni, czy też zamierzenia ich były za trudne do wykonania.

Znajdujące się w podziemiach kapliczki cztery trumny nie były naruszone przez poszukiwaczy skarbów

(b) **Przejęcie rzeźni miejskiej.** Komisyjne przejęcie rzeźni miejskiej przez magistrat od dzierżawcy Weinziehera nastąpi 1 sierpnia rb.

(b) **Sztandar komunistyczny.** Za rozwieszanie sztandarów komunistycznych, na ulicach miasta został aresztoway Lejba Goldman, Modrzejowska 46

(b) **Pod groźbą pobicia wyłudzał pieniądze.** Teofil Tyrek, Warpienna 8, karany kilkakrotnie za kradzieże, ostatnio zwolniony z więzienia terminowo został zatrzymany przez policję będzińską za uprawianie rozmaitych oszukańczych kombinacji. Tyrek od pewnego czasu był również postrachem dla mieszkańców Warpia, wyłudzając od nich pieniądze pod groźbą pobicia, a nawet zamordowania.

Na polecenie sędziego śledczego Tyrek został osadzony w więzieniu.

Z Czeladzi.

(c) **Zamiast światła — migawki.** Odbiorcy prądu z ulicy Mi lowickiej tą drogą zmuszeni są prosić zarząd elektrowni o prąd o dostatecznym napięciu, od którego nie powstawałoby światło migawkowe, co z jednej strony jest szkodliwe dla oczu, a następnie przy takiej cenie mają konsumenci chyba prawo żądać usunięcia przeszkód, powodujących owe drgania światła.

HRABIA MONTE CHRISTO.

29.

— Przysięgam, iż tak zrobię. Villefort zdawał się błagać.

Więzień — uspakajał sędziego.

— Uważaj — rzekł de Villefort, spoglądając na popioły, które zachowywały jeszcze formę listu — uważaj i pamiętaj, że dokument cię jedynie obciążający został zniszczony. Ty i ja wiemy jedynie, że istniał, już ci go nie pokażą, jako do wodu twej winy, zaprzeczaj więc, gdyby ci o nim mówiono, zaprzeczaj śmiało, a będziesz ocalony.

— Zaprzeczać będę do ostatniego tchu, niech pan sędzia będzie spokojny.

— Pamiętaj! — rzekł raz jeszcze de Villefort i sięgnął ręką po dzwonek.

Trzymając go już w ręce podniesionej, zapytał raz jeszcze:

— Żadnego innogo listu nie miałeś, prawda?

— Żadnego.

— Przysięgnij.

Dantes wzniósł rękę ku górze i rzekł uroczystym głosem:

— Przysięgam!

Głos dzwonka rozbrzmiał i za chwilę do gabinetu wszedł komisarz.

Villefort zbliżył się doń i parę słów szepnął mu do ucha.

Komisarz odpowiedział skinieniem głowy.

— Iść proszę za tym panem — rzekł de Villefort do Dantesa.

Więzień skłonił się, rzucił spojrzenie wdzięczności Villefortowi i wyszedł.

Zaledwie drzwi się zamknęły, wyczerpany wrażeniami de Villefort padł w omdleniu na ziemię.

Długa upłynęła chwila zanim wrócił do przytomności.

— Boże, Boże Wielki!... od jakich błahych rzeczy zależą los i życie człowieka! Gdyby prokurator królewski był obecny w Marsylji, on nie ja, ten list przeklęty byłby przeczytał, a wtedy byłbym zgubiony. Ach, ojcze mój!... czyż zawsze będziesz groził memu szczęściu na tej ziemi? Czyż na wieczność jestem skazany, bym toczył bezustanną walkę z twą przeszłością!?

Nagle jakby światło niespodzianie rozbłysło w jego głowie; radosny pół uśmiech rozjaśnił twarz.

— Tak — wyszeptał do siebie — tak jest, tak będzie. Ten sam list, który mógł mnie zgubić — otworzyć mi może, otworzyć musi, otworzyć — drogę do karjery!...

— Do dzieła! Villeforcie!

I podprokurator królewski, przed chwilą: jak niedołężny starzec słaby, podniósł się spężyście, wyszedł z gabinetu, ubrał się i podążył szybko do domu swej narzeczonej.

ROZDZIAŁ VIII.
Zamek If.

Przechodząc przez przedpokój, komisarz policji skinął na żandarmów, którzy momentalnie otoczyli dookoła Dantesa. Otworzono przed nim ciężkie drzwi i cała grupa znalazła się w długim korytarzu, przejmującym dreszczem tych, którzy się na nim znajdą bezwolnie.

Podobnie jak mieszkanie Villeforta łączyło się z gmachem sądowym, tak ten ostatni łączył się znów z więzieniem, smutnem godłem sprawiedliwości.

Po licznych zwrotach i zakrętach korytarza, ujrzał Dantes nakonie drzwi na rygiel zamknięte; ko misarz policji po trzykroć uderzył w nie młotkiem żelaznym, co tak za brzmiało Dantesowi, jakby uderzenia te spadały na serce; drzwi te otworzyły się i dwaj popchnęli zlekka wahającego się więźnia. Przestą pił próg straszliwy i drzwi z łoskotem same zatrzasnęły się za nim. Wilgotne i ciężkie objęło go powietrze. Był w więzieniu.

Wprowadzono go następnie do pokoju względnie czystego, ale opatrzonego kratami i ciężkiemi ryglami. Widok tego zdecydowanego już więzienia nie pozbawił jeszcze Dantesa bynajmniej nadziei. Wierzył, iż królewski podprokurator go wybawi, że go wydobędzie z toni.

Minęły cztery dobre godziny, jak go do celi tej wprowadzono. Był to, jak o tym już wspominaliśmy, dzień pierwszego marca. Dzień szybko zapadał i wkrótce więzień nasz ujrzał się w mrokach nocy. Wówczas zmysł słuchu wzmógł się kosztem wzroku nagle gasnącego.

Na najmniejszy szmer, zewnątrz dochodzący, w przekonaniu, że już przychodzą go uwolnić, powstawał nieodmiennie i pospieszał do drzwi. Szmery te nikły wszelako nieodmiennie w innych kierunkach i Dantes wracał na miejsce.

Nakoniec późnym już wieczorem, gdy stracił wszelką już nadzieję rozległ się ponownie szmer, który tym razem zdawał się istotnie ku jego zbliżać drzwiom. I w rzeczy samej, odgłos stąpania rozległ się w korytarzu, zbliżał, aż wreszcie zatrzymał przed jego celą. Zakręcono kluczem w zamku, skrzypnęły rygle i olbrzymia zapora otworzyła się wreszcie, a oślepiające światło dwuch pochodni wdarło się nagle w głąb cel. Przy świetle tym Dantes dojrzeć zdołał błyski świateł na bagnetach, szablach i kaszkietach czterech żandarmów. Dantes wtedy postąpił parę kroków naprzód i stanął jak wryty, wpatrując się w tą przemoc siły zbrojnej.

c. d. n.

Kiedy zwycięża polityka rozumu...

Zwrot w opinji niemieckiej w stosunku do wystawy poznańskiej.

Rzecz jasna, że powszechna wystawa krajowa, mająca przekonać świat o trwałości, mocarstwowej sile i o dalszych możliwościach rozwoju państwa polskiego, — nie może cieszyć niemców, pragnących jak największego osłabienia Polski.

To też skoro P. W. K. stała się już faktem dokonanym, w całych Niemczech utworzył się jednolity front z udziałem i czynników rządowych, prasy, i organizacyj społecznych, mający na celu bojkotowanie wystawy poznańskiej.

Zwłaszcza prasa niemiecka wszczęła zrazu wielką akcję przeciwko wystawie i zwracając uwagę na rzekomy wielki ucisk niemców w Polsce, wzywała do zupełnego zignorowania tej doniosłej imprezy polskiej. Niemcy myśleli zresztą, że wystawa będzie dziełem podrzędnego znaczenia, że frekwencja nie dopisze, że polacy wogóle nic porządnego nie pokażą.

Tymczasem sama wystawa, jej dotychczasowe rezultaty i niebywale liczna frekwencja swoich i obcych — przeszły wszelke oczekiwania niemieckie. Nieprzyjemnie też dla ucha niemieckiego brzmiał w świecie zgodny chór powszechnego podziwu dla polskiej pracy i umiejętności i dla szerokich horyzontów rozwoju Polski.

Niemcy nie byliby niemcami, gdyby potem wszystkiem nie wzbudziła się w nich ciekawość zobaczenia polskich wysiłków. Więc też mimo oficjalnego bojkotu, ukradkiem zaczęli niemcy jeden za drugim przybywać do Poznania, z początku kupcy i przemysłowcy, za nimi dziennikarze, a dziś już i szersza publiczność niemiecka z ciekawością ogląda wspaniałe pawilony P. W. K.

Równocześnie przełamały się też i pierwsze lody obojętności względem wystawy ze strony prasy niemieckiej. Kilka wycieczek dziennikarskich niemieckich w Poznaniu zrobiło swoje i prasa wogóle zaczęła coś pisać o wystawie. Naogół chłodno, bez większych sympatyj lub podziwu, ale przynajmniej rzeczowo i bezstronnie.

„Berliner Börsen Courier" n. p. jest zdania, że wystawa powinna zainteresować zagranicę, a szczególnie Niemcy, które mimo wojny celnej są głównym dostawcą i odbiorcą Polski. Wielki ten dziennik ekonomiczny nie zachwyca się coprawda powszechną wystawą krajową, ale prawdopodobnie z tego tylko powodu, że mu tego czynić nie wolno, natomiast jednak nawołuje swoich czytelników, aby zwiedzili wystawę, gdyż zobaczą tam szanse swoich przyszłych interesów z Polską.

Mniej więcej w tym tonie utrzymane są głosy poważniejszej prasy niemieckiej o naszej wystawie, a nawet, o ile chodzi o prasę niemiecką poza terenem Rzeszy, spotkać można tu i ówdzie niespodziawanie życzliwą nutę.

Tak więc na tym trudnym do zdobycia odcinku, jakim jest prasa niemiecka, powszechna wystawa krajowa odniosła walne zwycięstwo Czegoś lepszego trudno już bowiem wymagać od prasy niemieckiej. Świadczy to o niezwykłej żywotności i olbrzymiem znaczeniu tego wielkiego wysiłku narodu polskiego.

—dko.

Rząd sowiecki zapowiada

zbrojną okupację prawego brzegu Amuru.

Ryga, 29 lipca.

Wedle informacyj, bezpośrednio otrzymanych tu w ciągu dzisiejszego dnia, w rządowych kołach moskiewskich kategorycznie zaprzeczają wiadomości z Berlina, wedle której ambasad. owiecki w Niemczech miał oświadczyć gotowość rządu moskiewskiego wysłania do Charbina osobnego pełnomocnika celem bezpośredniego załatwienia zatargu z Chinami.

Jak utrzymują, narazie niema mowy o wszczęciu pertraktacyj — bezpośrednich czy też za czyjemkolwiek pośrednictw., aż do chwili, dopóki rząd chiński nie wykona przedwstępnych warunk., postawionych przez Sowiety, tj. nie odda zarządu wschodnio-chińskiej kolei w ręce dawnych urzędników bolszewickich. O ile to przywrócenie nie nastąpi w ciągu najbliższych dni, Sowiety, bez dalszych enuncjacji, przeprowadzą zbrojną siłą okupację prawego brzegu Amuru, tj. obsadzą chińskie pogranicze amurskie, przyczem nie będą tego uważać za „casus belli" a jedynie za „konieczne zabezpieczenie amurskiej sieci kolejowej".

Jak w dalszym ciągu utrzymują w Moskwie, nagły zwrot w nastroju rządu nankińskiego a to w kierunku dążenia do pokojowego załatwienia konfliktu, miał nastąpić wskutek zdecydowanego stanowiska rządu japońskiego.

Japonja miała rzekomo złożyć w Nankinie kategoryczne oświadczenie tej treści, że uważa konflikt z Sowietami za niepożądany, wobec czego Chiny nie powinny liczyć nawet na przychylną neutralność ze strony Japonji, która w szczególności nie dopuści do jakichkolwiek prób rządu chińskiego w kierunku rozszerzenia wpływów chińskich w południowej Mandżurji, faktycznie — jak wiadomo, będącej pod okupacją japońską.

Oświadczenie to miało zadecydować o nowym zwrocie kursu rządu nankińskiego. W Moskwie oczywiście wobec tego odpowiednio oceniają oświadczenie władz chińskich.

Informacje powyższe notujemy — oczywiście, na odpowiedzialność źródła moskiewskiego.

Awantury na ulicy Pogońskiej.

W robocie były noże.

Awanturnicza scena miała miejsce 28 kwietnia b. r. na ulicy Nowopogońskiej w Sosnowcu.

Była to niedziela popołudniu. Ulicą przechodził 24-letni robotnik Józef Skóra (Zielona 19) wraz z żoną.

W pewnym momencie jeden z przechodniów potrącił niechcący żonę Skóry.

Po ostrej wymianie słów nieostrożny przechodzień wymierzył Skórze siarczysty policzek. Skóra upadł na ziemię i widząc, iż nie da rady, rzucił się do ucieczki.

Ledwie jednak uszedł kilka kroków, napastnik dogonił go i wyjąwszy błyskawicznym ruchem sprężynowy nóż, ciął nim Skórę kilkakrotnie, poczem zbiegł.

Swiadkowie tej niezwykłej ulicznej sceny, puścili się w pogoń za nożowcem i ujęli go przy pomocy posterunkowego I. komisarjatu p. p. Wł. Jędrusika w jednym z domów przy ulicy Kopernika.

Zuchwałym nożowcem okazał się 28 letni Kazimierz Gomółka, mieszkaniec Sosnowca (Wspólna 16).

Skórę, który otrzymał ciężką ranę w okolicę stawu garstkowego prawej ręki, oraz kilka lekkich ran na tułowiu, odwieziono do szpitala, Gomółka zaś powędrował do więzienia.

W takiem świetle przedstawiała się sprawa do czasu rozprawy, która odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, gdzie Gomółka zasiadł na ławie oskarżonych.

Na przewodzie sądowym jednak wyszło na jaw, iż Skóra w chwili rzekomego zaczepienia go przez Gomółkę, był w stanie mocno podpitym, oraz że Gomółka z awantury tej wyszedł niemniej poturbowany od Skóry.

W takich okolicznościach sąd uznając Gomółkę winnym, skazał go tyko na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Krwawa zabawa taneczna.

„Odbijanego"! z nożem w ręku.

W Pile Ujejskiej, powiatu będzińskiego, odbywała się huczna zabawa taneczna w przestronnem mieszkaniu gospodarza Stefana Bałdysa.

Jak zwykle, izby pełne były proszonych i nieproszonych gości.

Na zabawę wybrał się także 44-letni Kazimierz Legenza i 22-letni Bolesław Wiśniewski z pobliskiej wsi Antoniowa.

O północy, gdy stan niemal wszystkich uczestników zabawy nie miał nic wspólnego z trzeźwością, nie podobało się Legenzie, iż Wiśniewski wodzi rej w tańcu.

— Odbijany! — krzyknął z zapałem i ruszył w lansadach ku tancerce wodzireja.

Wiśniewski nie dał za wygraną. Obaj schwycili się za bary.

Z zaciekłej bójki, która trwała kilka minut, wyszedł zwycięsko Wiśniewski, zatopiwszy nóż po rękojeść w lewem ramieniu Legenzy.

Legenza z jękiem osunął się na ziemię.

Wczoraj toczyła się sprawa przeciw Wiśniewskiemu w sądzie okręgowym; przybył również na rozprawę Legenza, który obecnie nie włada uszkodzoną ręką.

Sąd, biorąc pod uwagę tłumaczenie się oskarżonego Wiśniewskiego, iż był zupełnie pijanym, oraz że wynagrodził materjalnie krzywdę, wyrządzoną Legenzie, skazał go na trzy miesiące więzienia.

Z Warszawy do Berlina na gapę

Wyjechał ze stolicy biały — do Berlina przyjechał murzyn.

Na dworcu śląskim w Berlinie przytrzymano 18-letniego Franciszka Wronkę z Grodziska, który całanocną drogęexpresu północnego z Warszawy do Berlina odbył przyczepiony do podwozia jednego z wagonów.

Początkowo personel kolejowy na dworcu nie zwracał uwagi na kręcącego się po hali dworcowej pasażera, uważając go za murzyna.

Gdy jednak pasażer usiłował wydostać się z dworca bez biletu, bileter ze zdziwieniem zauważył, że człowiek o popielatej twarzy cały pokryty jest grubym pokładem kurzu.

Niezwykłego pasażera, nie rozumiejącego ani słowa po niemiecku oddano przedewszystkiem pod opiekę dworcowej misji czerwonego krzyża w celu dezynfekcji. Następnie zajmie się nim policja, która w możliwie krótkim czasie odstawi go do granicy polskiej.

(c) Za awantury i zakłócenie spokoju publicznego zostali pociągnięci do odpowiedzialności bracia: Antoni i Stefan Rogosz, Szpitalna 17, Stefan Gawor, Grodziecka 8.

(c) Kradzież 70 złotych. Nowak Józef, zamieszkały przy ul. Podwalnej 12 zameldował o kradzieży 70 zł. z kieszeni marynaki, podejrzewając o to swoją służącą, Marjannę Bielec. Badana, początkowo przyznała się do popełnionej kradzieży, wskazując osoby, którym miała dać owe 70 zł., a następnie się wyparła.

(c) Zawaliło się rusztowanie przy odnawianiu domu Jakubowskiego, Węgroda 51 i zostali potłuczeni bracia: Mieczysław i Witold Jakubowscy, oraz Józef Dwora, który doznał najcięższych obrażeń ciała.

(c) Na 300 zł. kary został skazany przez władze starościńskie, p. Roman Nieszporek, za potajemny ubój wieprza, o którym pisaliśmy już w zeszłym tygodniu.

Z Zawiercia.

(z) Wyjazd prezydenta. Prezydent Klepa wyjechał do Warszawy w sprawie funduszów na roboty miejskie.

(z) Poświęcenie kamienia węgielnego. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Porębie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budującą się tam 7-klasową szkołę powszechną. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele parafjalnym.

(z) Moda na Sowiety. Z zamiarem wyrobienia sobie wizy na wjazd do Rosji zjawiła się w Warszawie p. Zofja Strzelczykowa (wieś Ludwinów, pow. zawiercki.)

Przed gmachem przedstawicielstwa sowieckiego na ul. Poznańskiej, p. Strzelczykową otoczyli oszuści, skołowali jej głowę i zaprowadzili do jakiej bramy, gdzie miał czekać »sekretarz« konsulatu.

»Wiza« kosztowała naiwną niewiastę 800 złotych.

(z) Za opilstwo i awantury na ulicy osadzono przedwczoraj w komisarjacie Kazimierza i Witolda Sikorskich zam. ul. Grundwaldzka 1, Bronisława Biedronia zam. Kopernika 17, Józefa Zawadzkiego, zam. ul. Dojazd 12, Pawła Starczyńskiego, Józefa Plutę, zam. przy ul. Wronlej 14.

Ofiary.

Złożone w administracji »Expresu Zagłębia« na wdowy po poległych policjantach, Andrzej Czajka 5 zł. Jan Slęzak 5 zł.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29.7.

Londyn 45,28½
Paryż 54.97
Wiedeń 125,62
Praga 26.58
Szwajcaria 171.61½
Kopenhaga 237.70
Dol. War. pr. obr. 8.88 w żądaniu
5% Poż. Dolarowa 65,25—66,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 47,00—47,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 114,75-116,00-115,75
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,00
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 29,7.

Bank Dyskontowy 126,00
Bank Polski 164,00
Bank Zachodni 75,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 150,—
El. Dąbrowa 90.—
Siła i Swiatło 125,50—126,—
Starachowice 29,00—29,25
Cukier 52,50
Firlej 51,—
Nobel 17,50
Lipop 51,75
Węgiel 71,—
Norblin 150.00
Rudzki 55,75
Mirków 155,—
Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 29.7.

Zyto stare 24,50—25,50
Zyto nowe 26,00—27,—
Pszenica 47.50—48.50
Jęczmień przemiał. 28.00—29.00
Owies 24.50—27,—
Otręby żytnie 19.50—20.50
Otręby pszenne 22.00—23.—
Mąka żytnia 70% 58,00
Mąka pszenna 65,% 75.50—77.50
Łubin żółty 40,00—45,—
Łubin niebieski 50,00—51,—
Tatarka 45,00—46,—
Usposobienie spokojne.

Ceny masła i jaj.

Warszawa, 29. 7.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź notuje nadal od dn. 27/6 rb., aż do odwołania: masło mleczarniane I gat. zł. 5.20 — 5.80 zł. masło mleczarniane II gat. kg., 4.80 — 5.20 kg.

Pomimo rozpoczęcia żniw dowozy masła są znaczne i wobec słabego popytu na rynku wewnętrznym pozostają poważne ilości na eksport. Zagranicą tendencja spokojna, dowozy znaczne tak, że zachodzi potrzeba niejednokrotnie magazynowania w chłodniach.

Jaja, cena hurtowa za skrzynię 24 kop. franco skład Warszawa do zł. 245. Tendencja spokojna — zniżkowa, Pogoda, pochmurno, ciepło. (AROL).

Targi hodowlane w ramach P. W. K.

W czasie od 18 — 20 września br. odbędą się w ramach P. W. K. wielkie targi hodowlane, organizowane przez dyrekcję działu rolniczego. Dotychczas przewidziano w hali zjazdów, gdzie się odbędą powyższe targi, 160 stoisk dla koni, 175 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Zgłoszenia inwentarza zarodowego przyjmuje dyrekcja działu rolniczego do dnia 15 VIII br.

W związku z targami hodowlanemi będą zorganizowane konkursy hippiczne oraz międzynarodowe zjazdy rolnicze.

Osobliwy gentleman -- włamywacz -- filantrop.

Jedną ręką grabił bogaczy, drugą obdzielał biedaków.

Przed kilkoma dniami zmarł w Londynie John Palmer jedna z najbardziej ciekawych i oryginalnych postaci międzynarodowego świata przestępczego.

Złoczyńca ten, niebezpieczny włamywacz, wszystkie osiągnięte z rabunku pieniądze ofiarowywał na cele dobroczynne, nie pozostawiając na swój osobisty użytek dosłownie ani jednego pensa.

Słynne jest n. p. jedno z jego przeżyć w angielskiem mieście Norwich. Zjawił się on tam dnia pewnego, jako bogaty człowiek, o którym nikt nie wiedział nic bliższego.

Niezadługo nawiązał ściślejszy kontakt z burmistrzem, mający na celu polepszenie warunków życia wśród najbiedniejszej warstwy ludności. W pierwszym więc rzędzie zaprojektował budowę nowego szpitala, następnie ufundowanie sanatorjum dla dotkniętych gruźlicą dzieci i wydał w krótkim czasie na te dwie instytucje około stu tysięcy funtów szterlingów.

Nagle dnia pewnego przybyła do Norwich komisja śledcza i zaprosiła burmistrza na jakąś tajną konferencję. W rezultacie tej wizyty gruchnęła po całym miasteczku sensacyjna wieść, iż tajemniczy dobroczyńca i fundator jest groźnym przestępcą, znanym pod nazwą „Kid John" i budzący postrach a jednocześnie szacunek w całym świecie przestępczym Londynu. Terenem jego operacyj były przeważnie wille stołecznych miljonerów, a łupy z nich pochodzące Kid John przeznaczał całkowicie na cele filantropijne.

Tymczasem rozpoczęte za te pieniądze w Norwich budowle były oddawna gotowe i oto powstało niezmiernie ciekawe etycznie pytanie, co począć z temi objektami powstałemu dzięki środkom pochodzącym z tak mętnego źródła. Zwrócono się tedy do poszkodowanych i „zoperowanych" przez tego oryginalnego filantropa i ci po większej części zgodzili się zainkasowane u nich przymusowo pieniądze zaofiarować dobrowolnie na cele, które dawno już Kid John uznał, jako tego godne.

Sam Palmer został wówczas aresztowany i postawiony przed sąd, który uznając mimo wszystko, jego „filantropijną działalność" skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia, mimo, iż suma zrabowanych pieniędzy, którą zdołano mu dowieść przewyższała ogółem 8 miljonów zł.

Po wypuszczeniu go z więzienia dostał on posadę u jakiegoś bogatego kupca i prowadził się tam bez zarzutu, aż do samej śmierci.

Nowa wojna światowa wybuchnie za 15 lat.

— Najdalej za 15 lat wybuchnie nowa wojna światowa — oświadczył marszałek Czang-Kai-Czek, prezydent republiki chińskiej. — Chiny muszą się do niej przygotować, albowiem odegrają w tej nowej wojnie wybitną rolę.

Rola Chin — mówił dalej Czang-Kai-Czek — w latach 1914—1918 nie była wcale zaszczytną, ponieważ Chiny nie posiadały ani armji, ani floty. Ale w przyszłości będzie to inaczej.

Wojna nie może już zastać Chińczyków nieprzygotowanych.

Czang-Kai-Czek wygłaszając przemówienie do wychowanków szkoły wojennej w Peping, zaznaczył, że młodzi kadeci są nadzieją narodu i że obowiązkiem ich jest przygotowywanie do mającej nieodzownie wybuchnąć wojny światowej.

Prezydent republiki chińskiej przekonanie swoje o niechybnem nadejściu nowej zawieruchy wojennej opiera na fakcie ogólnych zbrojeń.

— Wszystkie narody świata — rzekł — zbroją się w tak zawrotnie szybkiem tempie, że wojna wydaje się nieuniknioną.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni Notarjusze w Wydziałach Hipotecznych — przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu i przy sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i dwukrotnie ogłoszonym, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w Sosnowcu:									
1006	Wielkiej	126	08	1444	07	2325	232	50	Raykowski Jan	4 listopada 1929 r.
322	Racławickiej róg Nowopogońskiej	349	04	2888	13	4650	465	—	„ „	4 „ „
1016	Piłsudskiego	405	06	3260	81	5250	525	—	Dreszer Jan	5 „ „
876	Przejazd	1120	86	14161	22	22800	2280	—	„ „	5 „ „
596	Modrzejowskiej	859	16	11086	74	17850	1785	—	„ „	5 „ „
	w Będzinie:									
58	Mostowej	108	30	931	66	1500	150	—	Szretter Teodor	6 „ „
167	Małachowskiego	18289	60	150000	—	225000	22500	—	„ „	6 „ „
	w Zawierciu:									
93[46]	Porębskiej	1003	48	8955	—	13500	1350	—	Szczepkowski Antoni	7 „ „
40[67]	Nowy-Rynek	2061	32	20300	63	30900	3090	—	„ „	7 „ „

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel 4-94